

# Barbara Izdebska

---

## Muzeum Więzienia "Pawiak" : historia i terażniejszość

---

Niepodległość i Pamięć 2/3 (4), 247-275

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Izdebska

## Muzeum Więzienia "Pawiak" - historia i terażniejszość

Bardzo trudno jest mówić i pisać o Pawiaku. Za hasłem tym, kryją się bowiem: 160-letnia historia więzienia - pospolitego i politycznego oraz 30-letnia historia Muzeum Więzienia "Pawiak" z poprzedzającym okresem walki o jego budowę.

Samo Muzeum jest również skomplikowane organizacyjnie, gdyż tworzy dwuobiektowy Oddział Muzeum Niepodległości, zwany Oddziałem Pawiak-Szucha, przy czym obydwie obiekty są od siebie znacznie oddalone. Jest to jednak głęboko uzasadnione, gdyż w okresie okupacji hitlerowskiej Pawiak był podporządkowany gestapo, które w podziemiach swej siedziby na Szucha utworzyło tzw. areszt domowy. Mieści się tam obecnie Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

W niniejszym artykule z okazji podwójnego jubileuszu przedstawiam historię budowy więzienia śledczego "Pawiak", historię powstania Muzeum Więzienia "Pawiak", historię Mauzoleum Walki i Męczeństwa, informację o ekspozycjach.

\*\*\*

Myśliciele, działający w Europie Zachodniej w II połowie XVIII wieku i rozwijający postępowe idee Oświecenia, podjęli po raz pierwszy zagadnienie dotychczas zaniedbane - kwestię przestępczości i represji prawnej, rozumianej w sposób nowoczesny i humanitarny.

Wypracowanie praktycznego systemu więziennego, zakładającego odosobnienie skazanych z jednoczesną pracą i nauką moralną przypadło w udziale Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej, gdzie w 1790 roku zbudowano pierwsze więzienie celkowe.

Amerykańskie zdobycze w zakresie teorii i praktyki penitencjarnej dotarły wkrótce do Polski. Julian Ursyn Niemcewicz, który w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych zwiedził dopiero co powstałe zakłady karne, już w 1807 roku przedstawił Rządowi Księstwa Warszawskiego projekty utworzenia podobnych im instytucji w kraju. Memoriał ten zaginął w zawierusze wojennej, jaka przetoczyła się przez Polskę, jednak Niemcewicz wrócił do swego projektu, publikując w 1818 roku broszurę pt. *O więzieniach publicznych czyli domach pokuty*. W rok później nowatorską koncepcję przedstawił Ksawery Potocki w "Proje-

kcie ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więźni w Królestwie Polskim".

Jednak najpełniej zagadnieniami penitencjarnymi zajmował się wówczas Fryderyk hr. Skarbek, profesor wydziału prawa Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Wizytował więzienia krajowe jako członek Komisji Sprawiedliwości. W 1828 roku bardzo surowo ocenił jedyne w Warszawie więzienie śledcze w dawnej prochowni przy ulicy Mostowej - jako tragiczne ze względów zdrowotnych, bytowych i moralnych w porównaniu z zagranicznymi zakładami karnymi, które zwiedził wcześniej. Jego wniosek, aby wybudować w Warszawie nowe więzienie śledcze, został poparty przez Rządową Komisję Sprawiedliwości i skierowany w 1829 roku do Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji.

Nowo wybudowane więzienie śledcze miało odpowiadać określonym założeniom programowym, sformułowanym następująco przez Fryderyka Skarbka: "Każde więzienie inkwizycyjne (śledcze) powinno koniecznie następującym warunkom zadość uczynić:

1. zachować życie i zdrowie obwinionego,
2. zasłonić go od zhańbienia,
3. zapobiegać wszelkiemu moralnemu zepsuciu osadzonych,
4. dopełniać tego wszystkiego, czego potrzeba do porządnego i prawnego biegu sprawiedliwości"<sup>1</sup>.

Zaprojektowanie gmachu powierzono budowniczemu rządowemu, Henrykowi Marconiemu. Budowę zaplanowano na odkupionej od inspektora policji, Stanisława Pikutowskiego, posesji między ulicami Dzielną i Pawią o powierzchni ponad 1,5 ha.

Po zatwierdzeniu projektu przez cara Mikołaja I położono kamień węgielny 14 lipca 1830 roku. Z powodu wybuchu Powstania Listopadowego roboty zawieszono na dwa lata. Zasadnicze prace budowlane zakończono latem 1834 roku i już w tym okresie w gmachu ulokowały się władze więzienne. Pierwsi więźniowie zostali tu osadzeni w rok później, 28 lipca 1835 roku. Oficjalnego odbioru budowy dokonano 21 lipca 1836 roku.

Więzienie to oficjalnie nosiło kolejno różne nazwy: początkowo nazywane było "Więzieniem Głównym Inkwizycyjnym", później "Głównym Domem Badań", wreszcie - "Warszawskim Więzieniem Śledczym". Jednakże już za czasów Skarbka utarła się popularna nazwa "Pawiak" od wjazdu zlokalizowanego wówczas od strony ulicy Pawiej.

Ostatecznie Pawiak powstał jako ogromny gmach z czerwonej cegły, pokryty dachem cynkowym. "Czterokondygnacyjny, z użytkową kondygnacją suterrenową, o słabo rozczłonkowanej bryle, budynek ten miał plan wydłużonego prostokąta o boku 12 x 15 m, z wydzieloną z całości dziewięćoosiową częścią główną. Wyodrębnienie to podkreślały jeszcze dwa boczne jednoosiowe ryzality, zwieńczone attyką i rozszerzające się w dolnych kondygnacjach. Dwa proste skrzydła flankowały cztery ryzality wieżowo-alkierzowe, na planie zaznaczone pogrubieniem muru i odrębnym układem wnętrza. Fasady boczne były pięćoosiowe z jednoosiowymi ryzalitami. Dodatkowym elementem dekoracyjnym, rozbijającym

1 "Rapport o więzieniu Inkwizycyjnym Księstwa Mazowieckiego i Kaliskiego zwanem Prochownią przez hr Skarbka zdany 16 XI 1828". AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu sygn. 1745. Cyt. za: A. Kopydłowska - *Projekty budowy "Pawiaka" w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych, "Muzea Walki"*, R. 6:1973, s. 170.

nużącą monotonię ścian o niemal jednakowych boniach i małych kwadratach okien w dolnych kondygnacjach i półokrągłych w górnej, było umieszczenie pionowego rzędu dużych okien pośrodku obu skrzydeł, oświetlających boczne klatki schodowe. Okna w ryzalitach i części środkowej były duże, w przyziemiu i na pierwszym piętrze prostokątne, na drugim piętrze zamknięte łukiem. Całość fasady była jednolicie boniowana z podkreślonym podziałem na kondygnacje. Okna i portal w części centralnej zostały wydzielone ozdobniejszymi, większymi boniami. Pod dachem znajdował się ozdobny gzyms koronujący z kroksztykami<sup>2</sup>.

"Wszystkie sutereny, korytarze, cele parteru i pierwszego piętra były sklepione. Cele w przeważającej części miały wymiary 3,45 m długości i 2,30 m szerokości. Oświetlały je okna umieszczone 2,60 m nad podłogą. W każdej celi był stół i stołek, przytwierdzone do ściany, łóżko wiszące (tzw. hangemata lub ligemata) z brezentu rozciągniętego między stołem a ścianą i przenośne kubły na nieczystości. W drzwiach umieszczony był otwór z zasuwką. Wszystkie podłogi wykonane były z drewna, oprócz bocznych części korytarza i części podłóg zajętych przez kanały ogrzewcze, w których posadzki ułożono z cegły. Wszystkie schody wykonano z lancgo żelaza, okna i drzwi z drewna dębowego, a futryny okienne w celach z kamienia z osadzonymi w nich kratami żelaznymi. Na dziedzińcu od strony ulicy Pawiej urządzono osiem ogródków służących do przechadzek więźniom izolowanym. Oddzielone one były od siebie ścianami o wysokości 3,75 m. Z drugiej strony dziedzińca urządzono trzy podobne, ale większe ogródki dla więźniów drugiego piętra, nie podlegających izolacji. Od strony więzienia ich ściany były wykonane z rzadkich sztachet w celu łatwiejszego dozoru więźniów. Całość więzienia otaczał wysoki mur - od strony ulicy Dzielnej na długości głównego korpusu zrobiony ze sztachet żelaznych. Przy bramie na dwu kolumnach umieszczono posągi symbolizujące Sprawiedliwość i Miłosierdzie. Od strony ulicy Pawiej wiodła do więzienia potężna drewniana, półokrągła brama typu fortecznego<sup>3</sup>.

Zgodnie z założeniami, w korpusie głównym umieszczono sąd i administrację, a na poszczególnych piętrach - gabinety sędziów śledczych i prokuratorów. W dwu bocznych skrzydłach znajdowało się 160 cel pojedynczych dla osób podlegających ścisłemu śledztwu i 24 cele ogólne, w których mogło przebywać jednocześnie 140 więźniów oczekujących na wyroki po zakończonym śledztwie. Nie było wydzielonego piętra dla kobiet, chociaż w początkowym okresie na Pawiaku osadzano zarówno mężczyźni jak i kobiety.

W suterenach pod korpusem głównym umieszczono kuchnię, pralnię, magiel, spiżarnię, piwnicę i drwalnię, a pod skrzydłami bocznymi - piece ogrzewające cały budynek przy pomocy specjalnych kanałów do rozprowadzania ciepłego powietrza. Było to na owe czasy rozwiązanie zupełnie nowatorskie na terenie Polski.

Wkrótce okazało się, że połączenie sądu z więzieniem nie jest najszcześniejsze i poczyniono starania o budowę oddzielnego budynku sądu w najbliższym sąsiedztwie więzienia. Jego projekt wykonał również Henryk Marconi w 1837 roku. Do realizacji tego projektu jednak nie doszło. Dopiero w latach 1855-1864 wybudowano w pobliżu więzienia gmach

2 A. Kopydłowska, op. cit. s. 171.

3 A.J. Budzyński, "Pawiak" jako więzienie polityczne w latach 1880-1915. Warszawa 1987, (mpis), s. 23-24.

sądu, jednak nie na podstawie planów Marconiego i w o wiele skromniejszych rozmiarach. Od 1880 roku przeznaczono go na więzienie kobiece, zwane "Serbią", gdyż w latach wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878), nazywanej potocznie serbską, mieścił się tu szpital wojskowy.

W 1912 roku rozpoczęto obok Serbii budowę pralni dochodowej według projektu Mikołaja Możdżeńkiego. Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał prace, które zakończono dopiero po odzyskaniu niepodległości według zmienionych planów, jako budynek dwukondygnacyjny. W okresie międzywojennym dobudowano jeszcze jednopiętrowy budynek dla straży więziennej i budynek gospodarczy naprzeciwko Serbii. Od 1918 Serbia, dotąd więzienie niezależne, stała się kobiecym oddziałem Pawiaka. W okresie międzywojennym zmieniono też ogrodzenie całego kompleksu więziennego na jednolicie murowane, zlikwidowano bramę wjazdową od ulicy Pawiej. Główną bramę wjazdową usytuowano na wprost wejścia do głównego budynku więziennego od strony ulicy Dzielnej pozostawiając również w użytku oddzielną bramę wiodącą na dziedziniec Serbii.

W tym kształcie Więzienie Śledcze "Pawiak" dotrwało do wybuchu drugiej wojny światowej. We wrześniu 1939 roku została zburzona, w wyniku działań wojennych, część budynku głównego. Jednak 2 października 1939 roku Niemcy zaczęli zapełniać Polakami cele na Serbii i w tej części Pawiaka, która ocalała po ostrzeliwaniu Warszawy.

Odnaleziona korespondencja niemieckiego Zarządu Zakładów Karnych w sprawie odbudowy zburzonej części Pawiaka uzasadniała konieczność szybkiego remontu więzienia potrzebą przygotowania pomieszczeń dla 2200 więźniów. Informowano również, że Pawiak przed wojną mieścił 1000 osób, a zniszczony już 1700. Remont więzienia trwał do 1941 roku. Mimo określenia jego maksymalnej pojemności na 2200 więźniów - mężczyzn i kobiet, nierzadkie były wypadki przebywania jednocześnie 3000 więźniów, a więc trzy razy więcej, niż Pawiak i Serbia mogły pomieścić w godziwych warunkach.

W trakcie remontu Niemcy zamurowali drugą bramę wjazdową od ulicy Dzielnej, usytuowaną za budynkiem Serbii. Podwyższyli mur otaczający więzienie do wysokości 6 metrów uzbrojonymi drutami kolczastymi. Obok bramy wjazdowej pobudowali 3 kojce dla psów-wilczurów, tresowanych do pilnowania i szczucia więźniów. Zmienili również przeznaczenie niektórych budynków (np. budynek zamieszkały przez straż więzienną w okresie okupacji wykorzystywany był m.in. jako miejsce osadzania internowanych obywateli państw obcych) i pomieszczeń (np. kaplice - na cele śmierci).

Od początku okupacji hitlerowskiej Pawiak został przeznaczony na więzienie podległe policji politycznej. Jednak w pierwszym okresie Niemcy zatrudniali polskich strażników, a więzienie formalnie podlegało Zarządowi Zakładów Karnych (Verwaltung der Strafanstalten). W marcu 1940 roku Pawiak został przekazany z gestii Abteilung Justiz do wyłącznej dyspozycji gestapo (Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Warschau) z siedzibą w alei Szucha, zwanej w okresie okupacji hitlerowskiej ulicą Policji (Strasse der Polizei). Stała załoga niemiecka objęła służbę w listopadzie 1940 roku, a komendantem więzienia został oficer SS. Zaczęto aresztować polskich strażników więziennych (masowo - w 1942 roku), a pozostałych przesunięto do prac pomocniczych w działach gospodarczych i warsztatach więziennych.

Służbę na oddziałach pełnili esesmani i Ukraińcy, pozostający w służbie niemieckiej. Na Pawiaku został wprowadzony surowy rygor i terror, który trwał tutaj do końca.

30 lipca 1944 roku, tuż przed wybuchem Powstania Warszawskiego, gestapowcy ewakuowali do obozów koncentracyjnych w Gross-Rosen i Ravensbrück większość więźniów Pawiaka. Nielicznych (w tym kilka kobiet z małymi dziećmi i większość lekarzy) uwolniono. 13 i 18 sierpnia 1944 roku w ruinach getta odbyły się egzekucje. 21 sierpnia 1944 roku, na polecenie gestapo, Pawiak wraz z przyległymi budynkami został wysadzony w powietrze.

\*\*\*

W planach odbudowy Warszawy inż. Sigalin na całym obszarze byłego getta (gdzie w czasie okupacji usytuowany był Pawiak), zaplanował nowoczesne osiedle mieszkaniowe, Muranów.

W końcu lat pięćdziesiątych byli więźniowie Pawiaka i członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczęli starania o uczczenie pamięci bohaterskiej walki i męczeństwa Polaków osadzonych na Pawiaku.

W lutym 1959 roku w 51 numerze "Życia Warszawy" ukazał się artykuł Poli Gojawiczyńskiej pt. *A Pawiak*, w którym znana pisarka, więźniarka Pawiaka w okresie okupacji, z bólem informowała czytelników, że ślady Serbii zmiotła trasa N-S (obecnie ulica Jana Pawła II), a na placu popawiackim wybudowano szkołę i zaprojektowano boisko. Pisała: "Nie będzie już można stanąć na tym miejscu i pomyśleć - powiedzieć: - Niech Im ta ziemia polska, ziemia warszawska, którą tak ukochali, lekką będzie". Zaapelowała, aby na pozostałym skwerku więzienia powstał pomnik poświęcony pamięci tych wszystkich, którzy na Pawiaku cierpieli i zginęli. "Było to bowiem miejsce nie tylko nieopisanych cierpień, zwątpień i śmierci, ale i oporu, hartu, wzrostu człowieka".

Apel ten podchwycono i rozpoczęto odgruzowywanie ruin Pawiaka oraz poszukiwanie ukrytych tu przez więźniów dokumentów<sup>4</sup>. Ocaleni więźniowie Pawiaka masowo włączyli się do pracy. Zachowała się "Księga Pamiątkowa" z tego okresu. Pod pierwszym wpisem z 24 sierpnia 1959 roku: "Pełnym sercem włączam się w prace związane z porządkowaniem Pawiaka, którego byłem więźniem" widnieją 62 podpisy, a wśród nich m.in. Poli Gojawiczyńskiej, Kazimierza Rusinka, Marii Rutkowskiej, Stanisława Miedzy-Tomaszewskiego, Marii Tomickiej, Macieja Nowaka.

Siłami społecznymi odgruzowywano Pawiak do połowy 1960 roku, kiedy została podjęta decyzja Stołecznej Rady Narodowej o powierzeniu prac nad odgruzowywaniem terenu Zarządowi Dróg i Mostów Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy. Prace przygotowawcze trwały od 1 sierpnia 1960 roku do 1 stycznia 1962 roku. W tym czasie zabezpieczono wszelkie wydobyte z ruin i zgłiszcz dokumenty, elementy wyposażenia Pawiaka, przedmioty używane przez więźniów. Złożono je w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie, którego oddziałem miało być przyszłe muzeum.

4 Patrz: "Kurier Polski" nr 260 z 3 XI 1959 r., nr 280 z 26 XI 1959 r.

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację 15 stycznia 1963 roku odbyło się zebranie organizacyjne, na którym powołano Klub Byłych Więźniów Politycznych Pawiaka. W pół roku później Klub powołał Radę Upamiętnienia Pawiaka w następującym składzie: Janina Balcerzak, Wiktor Borowski, Irena Domańska, Zygmunt Gaudasiński, Janusz Gumkowski, Irena Kononowicz, Albertyna Kamińska, Henryk Korotyński, Tadeusz Książek, Felicjan Loth, Bernard Mark, Stefan Matusiak, Wanda Moszczeńska, Krystyna Ossowska, Anna Śliwicka-Czuperska, Zygmunt Śliwicki, Alicja Tetmajer, Ludwika Tarłowska, Mieczysław Zawadka, Stanisław Zawadzki i Stanisław Zellent.

Rada Upamiętnienia Pawiaka opracowała założenia planowanego przedsięwzięcia. Przyjęto, że na terenie o powierzchni około 8000 m<sup>2</sup> powstanie zespół pomnikowy obejmujący: budynek muzeum-mauzoleum (nieprawidłowo - według mnie - nazwany wówczas kurhanem), dziedziniec, pomnik, mur okalający, ocalałe drzewo i filar bramy wjazdowej, pas zieleni wzdłuż dziedzińca obsadzony czerwonymi klonami oraz - po drugiej stronie trasy N-S - płytę upamiętniającą Serbię. Założenia te w pełni zrealizowano.

W latach 1964-1965 zrekonstruowano podziemną część Pawiaka z przeznaczeniem na mauzoleum, przy czym cztery jedyne ocalałe cele wraz z beczkowatymi sklepieniami pozostawiono w nienaruszonym stanie. Budynek projektował inż. arch. Mieczysław Moldawa pod kierunkiem generalnego projektanta Romualda Gutta.

Wejście do przyziemi zaplanowano na miejscu dawnego wejścia głównego do Pawiaka. Na prawo odbudowano korytarz oddziału VII z zachowaniem oryginalnych cel od strony wschodniej. W ich przedłużeniu zlokalizowano pomieszczenie gospodarcze i (w założeniu projektowym) magazynowe. Po drugiej stronie korytarza (od ulicy Dzielnej) - całkowicie zniszczonej (ściany - jak stwierdzono podczas odgruzowywania - były minowane w odstępach 2,5-3-metrowych) zlokalizowano trzy sale wystawowe oraz sanitariat.

Na miejscu oddziału VIII - po lewej stronie od wejścia - zbudowano salę ekspozycji muzealnej o wymiarach 1300 x 1089 cm (pow. 142 m<sup>2</sup>). Przy odbudowie zachowano ocalałe fragmenty ścian dawnego Pawiaka. Wysokość pozostawionych starych murów wynosi średnio od 110 do 150 cm. Z różnicy grubości dawnego muru (80 cm) i współczesnego (38 cm) powstały wewnętrzne odsadki, widoczne w bocznych salach wystawowych od strony ulicy Dzielnej. Również dwuskrzydłowe drzwi wejściowe umieszczono w autentycznym murze starego więzienia.

Drzwi do celi, odnalezione w gruzach, posłużyły za wzór, według którego odtworzono wiernie drzwi pozostałe. Oryginalne drzwi - w stanie, w jakim je odnaleziono - umieszczono w końcu korytarza. Wiele okuć, zawiasów, sztab i zamków, wydobytych z ruin Pawiaka, wmontowano w zrekonstruowane drzwi korytarza. Autentyczne są również kraty w łukowych otworach w środkowej części korytarza muzealnego. Tkwiły one w tych samych miejscach, gdy odgruzowywano więzienie. W ścianach korytarza widnieją dwie niewielkie wnęki, gdzie zachowały się stare drzwiczki paleniskowe.

Zrekonstruowane cztery cele posiadają w wewnętrznych ścianach fragmenty autentycznego tynku, dochodzące do około 2 m<sup>2</sup>, wyraźnie odbijającego się od nowego tynku żółtkłą powierzchnią. Partie ścian powyżej reliktyw zrekonstruowane są z cegły. Przesklepienie cel

i korytarza wykonano z dużą starannością, zgodnie z zasadami sztuki budowlanej właściwego okresowi, w którym powstał Pawiak. Prace budowlane w tej części wykonał warszawski oddział Pracowni Konserwacji Zabytków według projektu inż. arch. Kazimierza Misiorowskiego. Wnętrza cel zostały wyposażone według zachowanych rysunków, opisów i relacji więźniów, osadzonych na Pawiaku w okresie carskim, międzywojennym oraz w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce. Zostało również odtworzone wnętrze jednej z cel śmierci z okresu okupacji.

W efekcie wszystkich tych prac powstał budynek muzealny o długości 78,5 m, szerokości 12,07 m i kubaturze około 2900 m<sup>3</sup>.

Za budynkiem znajduje się dziedziniec, wybrukowany kamieniami (podobnie jak w stanie pierwotnym), z wytyczoną elipsą szlaku spacerowego więźniów (dziś już niewidoczną) i zaznaczonym - przy użyciu płyty kamiennej - miejscem składowania hałdy żużlu, który gestapowcy wykorzystywali do torturowania więźniów. W głębi dziedzińca (patrząc od ulicy Jana Pawła II) znajduje się pomnik dłuta byłej więźniarki Pawiaka, Zofii Kann-Pocitońskiej. W widocznym w tle wysokim murze, oddzielającym dziedziniec od stojącej za nim szkoły, usytuowano znicz, zapalany w czasie uroczystości. Od ulicy Pawiej, będącej obecnie uliczką wewnątrzosiadłową, pas zieleni oddziela dziedziniec więzienny.

Wejście do Muzeum prowadzi od ulicy Długiej obok (martwego obecnie) drzewa i zachowanego filaru dawnej bramy wjazdowej. W jego przedłużeniu został zbudowany mur żelbetowy z blokami surowego piaskowca i rzeźbami w metalu projektu Tadeusza Łodziały.

Wszystkie prace przy budowie Muzeum Więzienia "Pawiak" prowadzono kosztem Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Otwarcie Muzeum poprzedziła, zorganizowana staraniem Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Kierowniczych, Klubu b. Więźniów Politycznych Pawiaka i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, wystawa pt. "Pawiak w okresie okupacji 1939-1944", na której zaprezentowano eksponaty wydobyte z ruin, dokumenty zebrane od więźniów, makietę Pawiaka i makietę Muzeum Walki i Męczeństwa Pawiak.

Oficjalne otwarcie Muzeum Więzienia "Pawiak" (bo taką nazwę ostatecznie otrzymała nowa placówka muzealna) nastąpiło 28 listopada 1965 roku. W Kronice Klubu b. Więźniów Politycznych Pawiaka tak odnotowano ten fakt: "W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Więzienia "Pawiak" przy udziale zaproszonych gości z Marszałkiem Polski Marianem Spychalskim na czele, licznie przybyłych byłych więźniów, Rodzin Więźniów pomordowanych na Pawiaku oraz Społeczeństwa Warszawy.

Uroczystość uświetniła Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Marszałek Polski Marian Spychalski.

Następnie przy asyście wərbli były długoletni więzień Pawiaka kol. dr Zygmunt Śliwicki odczytał "Apel więźniów Pawiaka", napisany specjalnie na tę uroczystość przez płk. Zbigniewa Załuskiego".

Zgodnie z założeniami programowymi, w części "więziennej" odtworzono (zgodnie z dokumentacją historyczną) celę z 1863 roku, z okresu międzywojennego, z czasów okupacji i dodatkowo - celę śmierci. W dużej sali (w założeniu - magazynowej), gdzie umieszczono



wydobycie z ruin kraty, łóżka, naczynia - autentyczne przedmioty, które kiedyś służyły więźniom, odczytywane były przez wybitnych warszawskich aktorów tego okresu, zapisane na taśmie magnetofonowej w pięciu wersjach językowych (polskiej, angielskiej, niemieckiej, francuskiej, rosyjskiej/ urywki grypsów z okresu okupacji, wysyłanych przez więźniów nielegalnie do rodzin i organizacji konspiracyjnych.

W podobnej sali naprzeciwko urządzono salę kinową, w której przez wiele lat odtwarzano filmy dokumentalne (z taśmy 16 mm), mówiące o martyrologii narodu polskiego w latach okupacji hitlerowskiej: "Ambulans sanitarny" - J. Łomnickiego i J. Morgensterna, "A najtrudniej cierpieć" i "Pawiak" - A. Trosa, "Zza krat" - K. Lubelczyka, "Były za małe, aby pracować" i "Będę, gdy mnie nie będzie" - F. Kuduka. Sala kinowa, wskutek negatywnej opinii kontroli przeciwpożarowej, została w 1988 roku zamieniona na salę wystaw czasowych.

W największej sali po lewej stronie wejścia - w założeniu programowym przeznaczony dla ekspozycji historycznej - zostały przedstawione dzieje Pawiaka jako więzienia politycznego. Scenariusz wystawy opracowały: Anna Dymek, Alina Garbara, Bożena Krzywobłocka, Maria Rutkiewicz i Helena Wiórkiewicz. Projektantką architektury i rozwiązań plastycznych była Barbara Cybulska.

Wystawa tematycznie była podzielona na trzy okresy historyczne:

Część I - okres 1863-1918. Tutaj pokazano członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem; działaczy pierwszej partii polskiej klasy robotniczej - Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat; członków II Proletariatu, Związku Robotników Polskich, PPS-u, SDKPiL, działaczy oświatowych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia; uczestników strajków politycznych rewolucji 1905-07, działaczy i bojowników PPS, PPS-lewicy, SDKPiL, III Proletariatu i Bundu. Przypomniano przeprowadzoną przez Organizację Bojową PPS w 1906 roku śmiałą akcję uwolnienia z Pawiaka dziesięciu więźniów, którym groziła kara śmierci.

Część II - okres 1919 - 1939. Tutaj zaprezentowano całą galerię działaczy i przywódców KPP z Marią Koszutką, Franciszkiem Fiedlerem, Wacławem Wróblewskim, Władysławem Hibnerem i innymi. Przedstawiono działalność komuny więziennej - jawną (samokształcenie) i nielegalną (obchody świąt robotniczych); walkę o prawa więźniów politycznych, pomoc ze strony Patronatu i lewicowych adwokatów.

Część III - okres 1939-1944. Tutaj pokazano warunki bytowania więźniów; narzędzia zbrodni, którymi posługiwali się hitlerowcy; nazwiska katów - gestapowską obsadę Pawiaka; narastający terror przez obwieszczenia niemieckie, wywózki na egzekucje i do obozów koncentracyjnych.

Taki charakter ekspozycji był bardziej uzasadniony chwilą jej powstawania niż wiernością dziejom Pawiaka. Wystawa w Muzeum Więzienia "Pawiak" była pierwszą wystawą stałą, przygotowaną przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego (podobną wystawę w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, również oddziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, otwarto dopiero cztery lata później). Dlatego autorki - głównie pracownice Muzeum HPRR - chciały przedstawić historię polskiego ruchu robotniczego poprzez więźniów politycznych okresu carskiego i międzywojennego.

Była to jednak interpretacja historii Pawiaka nie w pełni przekonująca i wiarygodna. Bowiem prawdą jest, że w obydwu tych okresach byli na Pawiaku osadzani również więźniowie polityczni. Jednak w okresie carskim głównym więzieniem politycznym w Warszawie był X Pawilon Cytadeli, a w czasie międzywojnia - "Centralniak" na Daniłowiczowskiej. Dopiero w okresie okupacji Pawiak, jako jedyne więzienie warszawskie, podlegał niemieckiej policji politycznej - gestapo.

Pod względem formalnym wystawa była rozwiązana bardzo tradycyjnie. Całą salę zagospodarowano jednorodnymi gablotami w długich blokach, dzielącymi ją na prostokątne kwatery, odpowiadające przyjętym okresom historycznym. Ponadto sposób ustawienia gablot uniemożliwiał obserwację, a więc ochronę, eksponatów przez jedną salową. Ich budowa, kształt, kolor, wysokość, na pierwszy rzut oka podkreślała banalność rozwiązań plastycznych, wywoływała obojętność widza. Taka wystawa mogła stać wszędzie. Było to tym bardziej uderzające, że na wystawę historyczną wchodziło się z piwnicznego korytarza więziennego, z zachowanym nastrojem wynikającym z samej architektury i wyposażenia wnętrza. Niemniej wystawa w tym kształcie przetrwała do końca 1990 roku. W 1986 roku była poddana jedynie zabiegom renowacyjnym i konserwatorskim.

\*\*\*

Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego (Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes für den Distrikt Warschau) powstał w listopadzie 1939 roku, po zlikwidowaniu grupy operacyjnej IV (Einsatzgruppe IV), działającej we wrześniu tego roku na tyłach 4 armii generała Güntera von Kluge oraz 8 armii generała Johannes'a Blaskowitza na Pomorzu, szczególnie w Bydgoszczy i Chojnicach. Grupa ta, pod dowództwem SS-Brigadeführers (generał-majora) Lothara Bentela, do Warszawy przybyła 1 października 1939 roku. Składała się ona z funkcjonariuszy policji politycznej (Geheime Staatspolizei) - gestapo i służby bezpieczeństwa, policji kryminalnej oraz personelu administracyjno-technicznego, którzy w większości pozostali w nowo utworzonym urzędzie, zależnym bezpośrednio od Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie oraz Dowódcy SS i Policji w Dystrykcie Warszawskim.

Siedzibą Urzędu stał się nowoczesny, zbudowany w 1927 roku według projektu prof. arch. Zdzisława Mączyńskiego, gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy alei Szucha 25. Natychmiast po objęciu budynku w suterenie urządzono areszt - "więzienie domowe" (Hausgefängnis) dla więźniów oczekujących na przesłuchania przez funkcjonariuszy gestapo bądź bezpośrednio po aresztowaniu, bądź po krótszym lub dłuższym pobycie na Pawiaku. Znajdowały się tam cztery cele zbiorowe, pozbawione okien pomieszczenia, zamknięte od strony korytarza żelaznymi kratami, zwane "tramwajami". Nazwa ta przyłgnęła do nich ze względu na ustawienie krzeseł tak jak w tramwaju - dwoma rzędami wzdłuż ścian. Więźniowie, oczekujący na przesłuchanie, zmuszeni byli siedzieć w bezruchu jeden za drugim, wpatrzni w napis: "Sprechen und rauchen streng verboten" (rozmowy i palenie surowo zabronione). Z tyłu po korytarzu przechadzali się dyżurni cses-

mani, którzy najmniejszy dostrzeżony ruch karali biciem, kopaniem, morderczymi "żabkami" i innymi wymyślnymi aktami terroru. Mimo tego na ścianach "tramwajów" więźniowie wydrapywali napisy - inicjały, nazwiska, daty, ostrzeżenia.

W bezpośrednim sąsiedztwie cel zbiorowych znajdowała się kancelaria dyżurującego gestapowca, gdzie również odbywały się przesłuchania. Jęki i krzyki katowanych zagłuszało nastawione na pełen regulator radio, stojące na wspólnym korytarzu.

Dawny magazyn czasopism, wydawanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oddzielony drzwiami od korytarza z celami zbiorowymi, zabudowano tworząc 10 cel izolatek połączonych wąskim korytarzem własnym.

W izolatkach osadzano więźniów szczególnie ważnych ze względu na pełnioną w konspiracji rolę lub w wypadku długo toczącego się dochodzenia - często na wiele dni lub tygodni - aby uniemożliwić im kontakt ze światem. Żeby nie stracić rachuby czasu, niektórzy z nich ryli na ścianach cel kalendarze. Wielu więźniów izolatek zakuwano w kajdany, zwykle głodzono, pozbawiano zupełnie opieki lekarskiej, chociaż najczęściej byli to ludzie zmaltretowani w czasie badań, prowadzonych w pokojach rozmieszczonych na wszystkich piętrach gmachu, zajmowanych przez różnych rangą oprawców. Wielu więźniów w czasie badań mordowano. Czasem zabijano osadzonych w izolatkach strzałem przez wizjer. Niektórzy katowani i maltretowani w czasie przesłuchań więźniowie świadomie wybierali śmierć, w samobójstwie widząc jedyny ratunek.

Ilu Polaków trafiło do kaźni gestapo, ilu zginęło - nigdy nie będzie wiadomo. Hitlerowcy zdołali bowiem zniszczyć większość akt, spalić zwłoki zamordowanych na Szucha. Ostała się jednak siedziba. Zamieszkałej do końca dzielnicy niemieckiej hitlerowscy architekci śmierci nie zdążyli unicestwić.

\*\*\*

Zaraz po wyzwoleniu ludzie, którym dane było przeżyć przychodzili do tego gmachu niczym na cmentarz. Tutaj, zapalając świeczkę, czcili pamięć najbliższych, którzy w tym budynku, w tych podziemiach, znaleźli śmierć, lub z tego miejsca zginęli bez wieści. Z ich woli podjęto zaraz po wojnie ideę utworzenia w podziemiach gmachu muzeum-mauzoleum, miejsca pamięci narodowej. Już w 1945 roku na kracie u wejścia do podziemi umieszczona została czarna tablica ze srebrnym krzyżem.

Jedną z pierwszych, opublikowanych po wyzwoleniu, relacji z podziemi gestapo podało czasopismo "Nowa Epoka"<sup>5</sup>. Autorka artykułu zwiedziła pomieszczenia wraz z byłym więźniem, który przesiedział tam 11 dni i nocy. Potwierdził on zachowane w pomieszczeniach autentyczne wyposażenie i ich nienaruszony układ. Pierwszą próbę całościowego omówienia, czym był w czasie okupacji hitlerowskiej gmach gestapo i jego pomieszczenia piwniczne, był obszerny artykuł pt. *Aleja Szucha*, zamieszczony w Kalendarzu Warszawskim na rok 1946.

---

5 "Nowa Epoka", nr 24 z dnia 12 X 1945, s. 11.

Uchwałą Rady Ministrów z 25 lipca 1946 roku pomieszczenia piwniczne gestapo w Warszawie uznane zostały za miejsce martyrologii i świadectwo męki i bohaterstwa Polaków. Stanowiła ona, że miejsce to zostanie zachowane w stanie nienaruszonym. Jednocześnie utworzy się muzeum, którego celem będzie zobrazowanie w tych pomieszczeniach martyrologii narodu polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej. Zadanie to powierzono Ministerstwu Kultury i Sztuki. Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej w drugiej połowie 1947 roku, za pośrednictwem SARP, rozpiisał konkurs na plastyczne rozwiązanie ekspozycji.

Po rozstrzygnięciu konkursu Wydział Muzeów i Pomników zajął się zabezpieczeniem pomieszczeń. Zrekonstruowano kraty do "tramwajów" oraz 9 drzwi do cel na wzór istniejących w czasach wojny. Prace nad aranżacją wewnątrz i wszelkie roboty pomocnicze prowadzono od 1949 roku. Wykonano wówczas trzy witraże zaprojektowane przez Henryka Musiałowicza oraz znicz i stylizowane miecze wykonane przez A. Prockiego. W korytarzu prowadzącym do cel umieszczono gabloty i plansze, zaś cele pojedyncze i "tramwaje", pokryte napisami, pozostawiono bez zmian. Pokój wachtmanów przeznaczono na wewnątrz muzealne, gdzie w gablotach umieszczone zostały m.in. narzędzia tortur.

Otwarcie muzeum nastąpiło 18 kwietnia 1952 roku. Zamiast tablicy przy wejściu, wykonanej z dykty w 1945 roku, osadzono w murze od strony ulicy, ponad zakratowanymi trzema oknami podziemia litery napisu: "Mauzoleum Walki i Męczeństwa 1939-1945", zaś pomiędzy oknami wieńce laurowe, wykonane podobnie jak napis z patynowanej blachy miedzianej.

W latach pięćdziesiątych wmurowano w elewację gmachu, po lewej stronie portyku, tablicę z piaskowca projektu Karola Tchorka z napisem: "Miejsce uświęcone krwią Polaków poległych za wolność ojczyzny. W podziemiach tego gmachu zamienionego w latach 1939-1945 na siedzibę gestapo hitlerowcy torturowali i zabijali patriotów polskich".

Na przełomie lat 1957-1958 ekspozycję rozbudowano o plansze i gabloty z fotografiami dokumentów historycznych, mających obrazować martyrologię Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej i działający na ziemi polskiej ruch oporu. Zlokalizowano ją w korytarzu ogólnym, równoległym do korytarza izolatek. Pokój dyżurnego wachtmajstra b. "aresztu domowego" urządzono tak, jak wyglądały pokoje przesłuchań, znajdujących się na wyższych piętrach budynku.

W początku lat sześćdziesiątych Mauzoleum przy alei Szucha stało się oddziałem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, bowiem tylko profesjonalna placówka mogła podjąć zadaniem przy zabezpieczeniu, konserwacji i ponownym odczytaniu prawie tysiąca napisów, tekstów, nazwisk, imion, kalendarzy, rysunków, inicjałów, zachowanych na wewnętrznych ścianach cel zbiorowych i izolatek.

Wykonanie prac dokumentacyjno-konserwatorskich powierzono Pracowni Konserwacji Zabytków. Napisy odczytała Helena Trzecińska, która - wraz z współpracownikami - dokonała w latach 1962-1964 inwentaryzacji i dokumentacji fotograficznej wszystkich śladów. Łącznie w celach zbiorowych ("tramwajach") i celach pojedynczych (izolatkach) odczytano i spisano wówczas 1260 pozycji. Od tej pory PKZ dokonują systematycznej konserwacji okresowej wewnętrznych tynków w celach.

Opracowanie koncepcji nowej wystawy powierzono Marii Rutkiewiczowej, która znała podziemia gestapo z autopsji, i Zofii Tkacz. Projekt plastyczny opracowała Barbara Cybulska. Stałą ekspozycję otwarto ponownie 1 lipca 1964 roku. W swym zasadniczym kształcie funkcjonuje ona do dziś.

Ekspozycja w Mauzoleum Walki i Męczeństwa składa się z dwóch części. Część pierwsza, to pozostawione w pierwotnym stanie cztery cele ogólne - "tramwaje", 10 cel izolatek i pokój dyżurnego gestapowca, odtworzony na podstawie wspomnień byłych więźniów, wraz z zapamiętanym radiem na stole w korytarzu obok. Zamurowano tylko przejście w głąb siedziby gestapo, oddzielone w czasie okupacji zamykaną kratą żelazną, która pozostała.

Część druga, znajdująca się w korytarzu wiodącym do cel zbiorowych, prezentuje dokumenty związane bezpośrednio ze zbrodniczą działalnością warszawskiego gestapo. Tutaj zamieszczono strukturę hitlerowskiej policji politycznej, oficjalne obwieszczenia niemieckie, nieliczne dokumenty osobowe więźniów, grypsy Mieczysława Ferszta, znalezione w skrytce w izolacie, skopiowany z muru, ręką nieznanego więźnia wyłobiony napis: "Boże, jak biją". Wydaje się, że ten jeden autentyczny napis oddaje więcej prawdy o martyrologii, niż plamy czerwonej farby na planszach poprzedniej ekspozycji, które miały imitować przelaną tutaj krew. Uwagę zwiedzających przyciągają dwie listy: spis gestapowskich oprawców i - daleko niepełny - wykaz zamęczonych przez nich ofiar, których nazwiska udało się ustalić.

W hallu, na ścianie na wprost wejścia do Mauzoleum, umieszczono napis odczytany w izolacie 6:

"Łatwo jest mówić o Polsce  
Trudniej dla niej pracować  
Jeszcze trudniej umrzeć  
A najtrudniej cierpieć",

oświetlony gazowymi płomykami. Po kilku latach na podłodze poniżej napisu umieszczono płytę z czarnego marmuru, a na niej urny z prochami przywiezionymi z hitlerowskich obozów koncentracyjnych: Auschwitz-Birkenau, Gross-Rosen, Mauthausen-Gusen, Majdanka.

Całość ekspozycji zajmuje około 250 m<sup>2</sup>. Poza dawnym "aresztem domowym" wydzielono dwa pomieszczenia biurowe dla pracowników mauzoleum. Jedno z nich jest systematycznie udostępniane zarządom Klubów b. Więźniów KL Auschwitz-Birkenau i Gross-Rosen.

W 1988 roku z prawej strony wejścia umieszczono w gablocie dwa proporce środowisk b. więźniów politycznych KL Majdanek i KL Auschwitz-Birkenau. W tym samym roku, ze względu na zdrowie pracowników dozoru, płomyki gazowe zamieniono na świece elektryczne. Od 17 lat zwiedzanie ekspozycji przez grupy zorganizowane rozpoczyna informacja z magnetofonu w wybranej (spośród 5: polskiej, niemieckiej, francuskiej, angielskiej, rosyjskiej) wersji językowej.

W 1990 roku poddano analizie ekspozycję w Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Wprowadzono niezbędne korekty do tekstu informacyjnego. W gablotach umieszczono fotografie

ofiar gestapo, reprezentujących różne nurty polityczne podziemia antyhitlerowskiego. Ze względu na niewielką powierzchnię (niespełna 100 m<sup>2</sup>) korytarza wystawowego zmiany są bardzo trudne. Ponadto dalsze rozwijanie ekspozycji historycznej w tym miejscu nie wydaje się słuszne, bowiem w Mauzoleum Walki i Męczeństwa najistotniejszy jest autentyzm wnętrza, które zachowało ślady bestialskiego ludobójstwa. Ochrona tych śladów jest podstawowym zadaniem pracowników Muzeum. Niezbędne jest jednak wprowadzenie podpisów również w języku angielskim i niemieckim z powodu zwiedzających ekspozycję indywidualnie cudzoziemców.

\*\*\*

Od momentu powstania Muzeum Więzienia "Pawiak" stanowiło integralną całość z udostępnionym wcześniej publiczności Mauzoleum Walki i Męczeństwa - jako Oddział Pawiak-Szucha Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego.

Pierwszą kierowniczką Oddziału została Regina Domańska, była więźniarka Serbii i Ravensbrück, która pełniła tę funkcję do lutego 1979 roku, a w Muzeum pracowała - w zmniejszonym wymiarze czasu - do końca 1989 roku. Położyła ona ogromne zasługi w dziedzinie badania historii Pawiaka w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce. Stworzyła bogaty warsztat badawczy, na który składają się następujące kartoteki (do dziś uzupełniane):

1. osobowa więźniów Pawiaka,
2. polskich funkcjonariuszy więziennych,
3. więźniów zamordowanych na przesłuchaniach oraz zmarłych na Pawiaku czy w alei Szucha,
4. gestapowców i niemieckiego personelu Pawiaka,
5. egzekucji więźniów Pawiaka,
6. transportów do obozów wraz z listami uwięzionych,
7. wydarzeń.

A oto jak twórczyni scharakteryzowała zgromadzone materiały: "kartoteka osobowa więźniów odznacza się różnym stopniem kompletności i szczegółowości danych dotyczących poszczególnych osób. Pełny zapis jednostkowy zawiera takie elementy jak: nazwisko i imię więźnia, data urodzenia, informacja o okolicznościach aresztowania, dane na temat pobytu na Pawiaku, przesłuchania w siedzibie gestapo w Alei Szucha, data wywiezienia do obozu koncentracyjnego, data zwolnienia bądź śmierci. Pomimo licznych braków kartoteka ta stanowi bogate źródło wiadomości o więźniach Pawiaka [obecnie liczy blisko 45 000 kart osobowych, przyp. B.I.].

Kartoteka polskich funkcjonariuszy Pawiaka jest kartoteką kompletną. Nazwiska funkcjonariuszy ustalono na podstawie przydziałów żywnościowych zachowanych w Centralnym Archiwum MSW. Listy te (niekompletne) z lat 1940, 1941, 1942, 1943 pozwalają na ustalenie szacunkowej listy zatrudnionych na Pawiaku Polaków na dwieście dwadzieścia (w tym kapelan więzienny, lekarze i personel sanitarny). Tylko o niewielu spośród polskich funkcjonariuszy posiadamy szczegółowe dane personalne.

Nazwiska więźniów zamordowanych w czasie przesłuchań, zmarłych w wyniku obrażeń doznanych w trakcie śledztwa oraz zamordowanych przez wachtmajstrów na Pawiaku, ustalone zostały na podstawie dokumentów konspiracyjnych, w wyjątkowych wypadkach w oparciu o dokumenty niemieckie i wspomnienia więźniów. Uwzględniono także nazwiska osób zmarłych śmiercią naturalną, którą przyspieszały nieludzkie i anty-sanitarne warunki oraz panujący w więzieniu głód, jak również odnotowane wypadki śmierci, których przyczyn nie udało się ustalić.

Kartoteka gestapowców i niemieckiego personelu Pawiaka zawiera jedynie nazwiska tych spośród funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, o których udało się zebrać jakiegokolwiek dane poza nazwiskiem. Obejmuje ona pięćset dziesięć nazwisk.

Kartoteka egzekucji i transportów do obozów koncentracyjnych rejestruje w porządku chronologicznym wszystkie udokumentowane egzekucje, dokonane na więźniach Pawiaka. Liczba ich sięga trzystu. W kartotece transportów zawarte zostały bliższe dane o dziewięćdziesięciu transportach wysłanych z Pawiaka do obozów koncentracyjnych. W sześćdziesięciu czterech wypadkach transporty skierowane zostały do obozu oświęcimskiego (53 transporty mężczyzn i 11 transportów kobiet), w czternastu wypadkach - do obozu koncentracyjnego Ravensbrück, w siedmiu - do Gross-Rosen, w trzech - Majdanka, w dwóch - do Stutthofu oraz po jednym - do Sachsenhausen i Buchenwaldu. Znana jest data ich wysłania, liczba wywiezionych oraz przeważająca część nazwisk więźniów.

Kartoteka wydarzeń zawiera spisane na kartach i ułożone chronologicznie najdrobniejsze nawet fakty, o ile można było określić je w czasie. Chodziło bowiem o zebranie wszystkich odnotowanych w źródłach wiadomości w celu odtworzenia wydarzeń na Pawiaku, z myślą o opublikowaniu kroniki wydarzeń w przyszłości. Wydaje się bowiem, iż mogłaby ona stać się punktem wyjścia do poznania dziejów Pawiaka we wszelkich aspektach, a także naświetlić różnorodność przejawów hitlerowskiego terroru w Warszawie<sup>6</sup>.

W październiku 1975 roku wydana została ustawa, regulująca uprawnienia kombatantów II wojny światowej. Do tej grupy zaliczono również więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Konieczność udokumentowania przez byłych więźniów faktu pobytu na Pawiaku dla uzyskania "Karty kombatanta", spowodowała, że szczypty ilościowo personel Muzeum został zalany mnogością listów i interesantów.

Tzw. "Akcja kombatancka" trwała trzy lata. Od października 1975 roku do końca 1978 roku wpłynęło do Muzeum Więzienia "Pawiak" około 5 000 podań w sprawie zaświadczeń oraz kilkadziesiąt pism od instytucji (głównie PCK) i osób prywatnych w kraju i z zagranicy z prośbą o informacje o osobach lub faktach związanych z Pawiakiem. W około połowie wypadków zgromadzona dotąd dokumentacja pozwalała na wydanie zaświadczeń, nie zawsze zawierających pełen zestaw danych.

W niektórych przypadkach sami zainteresowani udowadniali pobyt na Pawiaku przedstawiając np. korespondencję więzienną, kwit pocztowy od przesłanych na nazwisko

---

6 R. Domańska, *Prace nad historią Pawiaka w okresie okupacji hitlerowskiej*, "Muzea Walki", R. 7: 1974, s. 44-45.

więźnia pieniędzy czy paczki, list depozytowy z magazynu więziennego itp. Wiele listów, czy odpowiedzi na opracowaną wówczas ankietę, wzbogaciło dokumentację muzealną, bowiem niektórzy byli więźniowie podawali szczegółowe i obszerne informacje, zawierające opis przeżyć własnych, ale też realiów i wydarzeń więziennych, sylwetek współwięźniów. Informacje te, skonfrontowane z relacjami innych więźniów i skąpą bazą źródłową, pozwoliły na poszerzenie (głównie) kartoteki wydarzeń i kartoteki osobowej więźniów. Spowodowały też wprowadzenie licznych uzupełnień do istniejących już kart.

Największą korzyścią dla Muzeum, płynącą z "Akcji kombatanckiej" były jednak przekazane nieodpłatnie przez byłych więźniów i ich rodziny pamiątki. Tak scharakteryzował je ówczesny pracownik Muzeum Więzienia "Pawiak": "W formie darów uzyskaliśmy ok. 1000 eksponatów. Rozmaitość ich jest ogromna, obejmuje bowiem 82 rodzaje przedmiotów. Blisko trzy czwarte wszystkich nabytków to dokumenty - korespondencja osobista więźniów, kwity depozytowe, zaświadczenia lekarskie, zaświadczenia o zwolnieniu itp. Mniejszą grupę stanowią przedmioty wykonane przez więźniów - ozdoby z różnego materiału, portrety współwięźniów, lalki zrobione ze skrawków ubrań itp. Otrzymaliśmy również części odzieży obozowej (kurtka i czapka więźnia obozu koncentracyjnego), przedmioty codziennego użytku na Pawiaku, a również używane przez gestapo kajdanki. Ponadto otrzymaliśmy około 500 fotografii do kartoteki fotograficznej więźniów"<sup>7</sup>.

Podsumowaniem pracy badawczej nad historią Pawiaka w okresie okupacji hitlerowskiej jest fundamentalne opracowanie Reginy Domańskiej pt. *Pawiak - więzienie gestapo. Kronika 1939-1945*.

Kolejny kierownik Muzeum Więzienia "Pawiak", Andrzej Budzyński (pracujący na Pawiaku od września 1975 roku, kierujący Muzeum w okresie od 1 marca 1979 roku do 31 maja 1989 roku), opracował historię Pawiaka w okresie zaborów. Wiedzę na ten temat zawarł w rozprawie doktorskiej pt. "Pawiak jako więzienie polityczne w latach 1880-1915".

Do dziś nie doczekała się opracowania historia Pawiaka w okresie międzywojennym. Przez wiele lat pracownia historyczna okresu międzywojennego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego pod kierownictwem Anny Dymek prowadziła szerokie kwerendy więźniów politycznych Pawiaka, jednak praca ta nie tylko nie została spożytkowana do syntetycznej publikacji, ale też nie daje obecnie wystarczających do tego podstaw. Zgromadzone materiały są bowiem zarówno niekompletne, jak też niezupełnie uporządkowane.

Kierowanie Oddziałem Pawiak-Szucha objęłam w lipcu 1990 roku w zupełnie nowej sytuacji politycznej w kraju oraz zmienionym merytorycznie i organizacyjnie muzeum - powołanym Zarządzeniem Nr 2 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 stycznia 1990 roku - Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych, obecnie Muzeum Niepodległości. Chociaż obydwie obiekty, wystawy i prowadzone prace badawcze były mi ogólnie znane z wieloletniej pracy w dziale Naukowo-Oświatowym Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, zaraz po objęciu funkcji przystąpiłam do pogłębienia swej znajomości warsztatu Pawiaka.

7 A. Budzyński, *Dokumentacja "Pawiaka" pomaga byłym więźniom*, "Muzea Walki", R. 13: 1980, s. 48-49.



W pierwszym rzędzie zwróciły moją uwagę zgromadzone i przechowywane w Muzeum dokumenty i pamiątki, związane z losami więźniów Pawiaka w okresie okupacji hitlerowskiej, w znikomym stopniu udostępnione publiczności muzealnej. Dlatego na 25-lecie działalności Muzeum Więzienia "Pawiak" wraz ze współpracownikami przygotowałam wystawę pt. "Okruczy pamięci. Pawiak 1939-1944 (z darów byłych więźniów Pawiaka i ich bliskich)". A oto jak charakteryzuję zgromadzone zbiory i samą wystawę w ulotce informacyjnej jej towarzyszącej: "Działalność Muzeum nie przerwała ofiarności, bowiem dary otrzymujemy do dziś. [...] Do tej pory zgromadziliśmy ponad 1800 obiektów jednostkowych od 1623 ofiarodawców.

Charakteryzując posiadane zbiory należy podkreślić, że około 80% stanowią dokumenty i korespondencja oficjalna więźniów. Bardzo mało wśród nich jest rzeczy osobistych byłych więźniów, fotografii, wyrobów więziennych. Dlatego tworząc wystawę musieliśmy ograniczyć się do pokazania tylko kilku charakterystycznych dla danego typu dokumentów. Nie kierowaliśmy się przy tym żadnym kluczem, nie wartościowaliśmy. Prezentujemy je w grupach tematycznych, ukazujących różne losy więźniów Pawiaka.

Wystawę otwiera pokaz 39 kart pocztowych, pisanych po niemiecku, przechodzących przez cenzurę więzienną i 7 przekazów pieniężnych na tzw. "wypiski" dla więźniów. Sąsiadują z nimi pokazane w dwu gablotach 23 grypsy - listy nielegalnie przesyłane rodzinom na wolności, z celi do celi, wyrzucane po drodze z transportu do obozów koncentracyjnych. Pokazujemy również zawiadomienia o śmierci więźniów, ich dokumenty osobiste, spisy rzeczy zatrzymanych, a także 10 kart zwolnienia z Pawiaka, zdarzał się bowiem cud ocalenia z tej kaźni. Oddzielną grupę stanowią pamiątki związane z "Patronatem" (działający przy Radzie Głównej Opiekuńczej Polski Komitet Opiekuńczy m. Warszawy) i jego delegatką do więzienia Pawiak od marca 1940 roku do sierpnia 1944 roku - Heleną Danielewiczową.

Prezentujemy również wyroby więźniów: serwetki, maskotki, broszki, pierścionki, karty do gry, torby, paski i inne, wykonywane na użytek własny, przesyłane nielegalnie bliskim na wolności, służące "Patronatowi" do zdobywania środków z ich sprzedaży na pomoc więźniom.

Osobne miejsce poświęciliśmy pokazowi przejawów życia religijnego na Pawiaku, gdzie można obejrzeć m.in. wykonane w więzieniu różańce i krzyżyki, obrazki religijne i opłatki przesyłane z okazji Bożego Narodzenia i pisanek - z okazji Świąt Wielkanocnych więźniom przez "Patronat" lub bliskich, ręcznie przepisywane modlitwy, fragment książeczeki do nabożeństwa.

Na wystawie prezentujemy 18 portretów więźniów, powstałych na Pawiaku, 11 rysunków scen więziennych, 3 akwarele mówiące o tęsknocie do życia wolnego i niezwykłego (pejzaże baśniowe).

Unikalnym eksponatem jest serweta z wyhaftowanymi licznymi podpisami więźniarek Serbii, m.in. lekarek - Ireny Kononowicz, Anny Czuperskiej, Anny Sipowicz oraz Poli Gójawiczyńskiej i Zofii Praussowej.

Odstąpiliśmy na tej wystawie od podpisywania ofiarodawców prezentowanych eksponatów. Natomiast na tablicy ofiarodawców zamieściliśmy nazwiska wszystkich tych osób,

które przekazały Muzeum w darze przynajmniej jeden oryginalny przedmiot lub dokument."

Powodzenie wystawy pamiątek i wywołane przez nią dalsze wzbogacanie zbiorów ukierunkowało moje myślenie o przebudowie wystawy stałej. Jak napisałam wyżej, funkcjonowała ona 25 lat w niezmienionej formie i treści. Zarówno jedno jak i drugie powodowało krytyczny odbiór ze strony widzów, a zwłaszcza członków Klubu b. Więźniów Politycznych Pawiaka, którzy - przez cały czas istnienia Muzeum - mają w nim siedzibę zarządu.

Krytycznie odbierane były nieaktualne już, przestarzałe komentarze, w uproszczony sposób oceniające naszą przeszłość i związanych z nią ludzi. Raził jednostronny, w wielu wypadkach tendencyjny, dobór eksponatów, gloryfikujący przede wszystkim polską lewicę, przemilczający natomiast często rolę i zasługi działaczy innych ugrupowań politycznych. Dotyczyło to wszystkich prezentowanych okresów, chociaż najbardziej krytycznie odbierany był okres międzywojenny, pokazywani w nim ludzie i sprawy.

Podzielałam te uwagi tym bardziej, że - według mnie - taki czasokres wystawy zaprzeczał intencji budowy muzeum jako miejsca uczczenia pamięci ludzi, którzy na Pawiaku cierpieli, walczyli i ginęli w okresie okupacji hitlerowskiej.

Obecna dyrekcja Muzeum Niepodległości uznała przedstawione jej argumenty i zaaprobowwała poświęcenie całej wystawy więźniom Pawiaka z czasów okupacji niemieckiej w Polsce. Nowa wystawa została przygotowana głównie w oparciu o pamiątki zgromadzone wcześniej w Muzeum i pokazane na wystawie "Okruchy pamięci". Przyspieszyło to znacznie prace przygotowawcze i nowa ekspozycja została otwarta już 19 kwietnia 1991 roku.

Wystawę obecną w Muzeum Więzienia "Pawiak" rozpoczyna przypomnienie hitlerowskiego programu wyniszczenia narodu polskiego. Eksterminacja Polaków rozpoczęła się od pierwszych godzin wojny - od strzelania do bezbronnych uciekinierów, bombardowania miast i osiedli ludzkich. W Warszawie tuż po wkroczeniu okupantów aresztowano zakładników spośród inteligencji. Już 2 października 1939 roku zapełniono nimi cele Serbii i zburzonego częściowo Pawiaka - więzienia oddanego do dyspozycji gestapo. Na wystawie pokazano fotografie pierwszych więźniów, obwieszczenia niemieckie z nazwiskami zamordowanych, spisy uwięzionych nielegalnie wyniesione z Pawiaka.

Poprzez wystawę chcemy przypomnieć ducha oporu, walki, który ani na moment nie opuścił uwięzionych, nawet gdy - skatowani na badaniach w gestapo - nie byli w stanie się podnieść. Pomagali im silniejsi, dodawali otuchy, przekazywali kęsy dodatkowej żywności, "gryps" od przyjaciół, wiadomość zza murów. Wiele przykładowych "grypsów" i metody ich przenoszenia pokazano na wystawie.

Życie pawiackie miało swój, ukryty przed niemieckimi wachtmajstrami, nurt normalności, życzliwości, solidarności. Z pomocą spieszyli polscy strażnicy, dopóki sami nie stali się więźniami, polscy lekarze - więźniowie i ci dochodzący "z wolności", polscy więźniowie funkcyjni. Poza niemiecką machiną śmierci - okrutnymi torturami, rozstrzeliwaniem, wywózką do obozów zagłady - życie pawiackie toczyło się normalnie, chociaż niełatwo dzisiaj wyobrazić sobie i zrozumieć tę normalność. Poeci - i nie tylko oni - pisali wiersze. Powstały portrety i rysunki scen więziennych. Zręczne ręce kobiece wykonywały "z niczego" serwetki, maskotki, zabawki, przemycane potem za mury jako dowód istnienia i pamięci o

bliskich, z którymi zostały rozłączone. Wiele z tych przedmiotów dotrwało do dziś i są umieszczone na ekspozycji.

Zachowały się dowody różnorodnych przejawów życia więziennego: pomocy medycznej, troski o pawiaczki dzieci, religijności, która pomagała przeżyć czas pogardy. Ocalał duży zespół pamiętek, dokumentujący działania "Patronatu" - Towarzystwa Opieki nad Więźniami i jego ogromną rolę w oficjalnym i tajnym życiu Pawiaka. Przetrwiała obfita legalna korespondencja więźniów, na wystawie wykorzystana tylko częściowo. Zachowały się pamiętki po zamordowanych - czasem oddane rodzinie po publicznej egzekucji, czasem - wydobyte ze zwłokami podczas ekshumacji, już po zakończeniu wojny. Wszystkie te, zgromadzone przez Muzeum, relikwie pokazujemy na wystawie.

Losy Pawiaka wpisane są w losy Warszawy. Dlatego przy wejściu na ekspozycję umieszczono olbrzymi plan Warszawy i okolic z zaznaczonymi miejscami straceń więźniów Pawiaka i liniami kolejowymi prowadzącymi do obozów koncentracyjnych. Wokół sali wystawowej graficznie wyeksponowano "warszawski pierścień śmierci" - nazwy miejscowości, w których dokonywano masowych egzekucji i nazwy docelowych obozów zagłady.

Atmosferę okupacyjnej Warszawy przypominają odtworzone zasięki uliczne z drutu kolczastego i słupy ogłoszeniowe oklejone niemieckimi obwieszczeniami, ale i ogłoszeniami towarzyszącymi normalnemu życiu miasta, chociaż w nienormalnych czasach okupacji hitlerowskiej. Nastrój okupacji w Warszawie przypomina też nagranie odtwarzające odgłosy wielkiego miasta: dzwonki tramwajów, klaksony samochodów, nawoływania przekupniów, marsz niemieckiej kolumny wojskowej, melodię orkiestry ulicznej czy piosenkę ulicznej śpiewaczki.

Wystawę zamyka pokaz książek o okupacyjnej historii Pawiaka, wspomnienia tych, którzy przeżyli.

Obecna ekspozycja powstała dzięki bezinteresownym przekazom byłych więźniów Pawiaka i ich rodzin. Nazwiska wszystkich dotychczasowych ofiarodawców zamieściliśmy na końcowej planszy.

Wszystkie, ograniczone do niezbędnego minimum, teksty informacyjne i podpisy są przygotowane w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim, ponieważ cudzoziemcy stanowią ponad połowę widzów Muzeum Więzienia "Pawiak".

Wystawę zaprojektował artysta plastyk Tadeusz Bochen. Trafnie związał atmosferę wystawy z nastrojem niezmiętej części więziennej.

Ze stu sześćdziesięcioletnią historią Pawiaka mogą się widzowie zapoznać w wydzielonej części ekspozycji, mieszczącej makietę Pawiaka, z tekstu nagranego na taśmę magnetofonową w pięciu językach.

Część więzienna Muzeum nie uległa żadnej zmianie, poza wprowadzeniem podpisów obcojęzycznych. Poczynając od 1990 roku jest wykorzystywana na wystawy czasowe dawną salą kinową (a przy większych - również salą grypsów).

Pierwszą wystawę, sprowadzoną z Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach pt. "Działalność kulturalno-oświatowa Polaków w obozach jenieckich Wehrmachtu (1939-1945)" zorganizowała dr Halina Trocka, kierownik Muzeum Więzienia "Pa-

wiak" od 1 czerwca 1989 roku do 30 czerwca 1990 roku. Otwarcie wystawy nastąpiło 25 lutego 1990 roku, zamknięcie 15 września 1990 roku.

Kolejne wystawy były prezentowane już w czasie mej pracy na Pawiaku. W okresie pięćciolecia pokazywaliśmy widzom następujące ekspozycje:

- "Okruchy pamięci. Pawiak 1939-1945"; od 21 listopada 1990 roku do lutego 1991 roku;

- "Majdanek przypomina" z Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie; od 17 stycznia do 20 lutego 1992 roku;

- "Jeden dzień w getcie", wystawa fotografii z Yad Vashem w Jerozolimie; od 5 listopada 1992 roku do 12 stycznia 1993 roku;

- "Pamięci Żydów polskich czasu zagłady", wystawa rzeźb Zofii Kann-Pociłowskiej; od 29 kwietnia do końca czerwca 1992 roku;

- "Pamięci Żydów polskich", wystawa fotografii - kadrów z filmów okresu międzywojennego przygotowana przez archiwum WFD i Agencję Foto-Kino-Film; od 14 lipca do 1 września 1993 roku;

- "Śladami walk i zagłady getta warszawskiego", wystawa fotografii Juliusza L. Englerta; od 23 września do połowy listopada 1993 roku;

- "Pawiaczki w Ravensbrück. Rysunki Mai Berezowskiej, Marii Hiszpańskiej-Neumann i Jadwigi Simon-Pietkiewiczowej" ze zbiorów Muzeum Niepodległości; od 18 sierpnia do 10 listopada 1994 roku;

- "Nigdy więcej! W 50-lecie wyzwania hitlerowskich obozów koncentracyjnych", wystawa plakatów ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie i Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie; od marca do września 1995 roku.

\*\*\*

W okresie ostatnich czterech lat udało się uratować przed zupełną zagładą drzewo pawiackie. W 1987 roku zostało ono, wraz z resztą bramy murowanej dawnego ogrodzenia więziennego, wpisane do rejestru zabytków. Nastąpiło to w momencie, gdy drzewo od trzech lat było martwe i zaczęło grozić zwaleniem.

Drzewo to - wiąz limak - jako jedyne ostało się niszczycielskiej działalności hitlerowców - pozostało samotnie na gruzach Pawiaka. Zaraz po wojnie ludzie, przychodzący szukać śladów swych zmarłych, zaczęli traktować rosnące tu drzewo jako jedyny pomnik Pawiaka. Nie wiadomo, kto pierwszy umieścił na nim klepsydrę. W momencie otwierania Muzeum drzewo było wokół obwieszane tabliczkami różnego rodzaju i kształtu, upamiętniającymi zmarłych więźniów Pawiaka.

Poważne okaleczenie drzewa na skutek przybicia gwoździami do pnia i niektórych konarów dużej ilości tabliczek epitafijnych, niekorzystne warunki egzystencji drzewa, spowodowane przykryciem przez bruk większej części systemu korzeniowego, spaliny samochodowe ruchliwego skrzyżowania ulic oraz porażenie przez holenderską chorobę wiązów i tak krótkowiecznego drzewa, przyczyniły się do jego obumierania.

Pierwsze tego symptomy: zasychające i opadające w środku lata liście, zostały dostrzeżone przez pracowników Muzeum Więzienia "Pawiak" już w lipcu 1982 roku. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego zwróciło się wówczas do Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Ogrodniczych o ratunek dla wiązu. W wyniku dokonanej lustracji zalecono, aby "drzewu pomóc utrzymując glebę pod nim w kulturze, tzn.:

- niszczyć chwasty i nie sadzić kwiatów, aby nie zubażać gleby w składniki pokarmowe,
- wzruszać ziemię w celu umożliwienia przenikania powietrza do korzeni,
- systematycznie i obficie podlewać."

W dwa lata później drzewo obumarło całkowicie wskutek porażenia przez grzyb *Ceratocystio ulmi* Brusin, co stwierdził w swej ekspertyzie prof. dr hab. Andrzej Grzywacz z Katedry Ochrony Lasu i Ekologii SGGW AR w Warszawie.

Od tej pory Muzeum czyniło rozliczne starania o zachowanie drzewa - pomnika. Motywację tych działań najlepiej przedstawił ówczesny kierownik Muzeum Więzienia "Pawiak", Andrzej Budzyński, w piśmie z 11 listopada 1988 roku: "Sądzę przede wszystkim, że drzewo to jest integralnym elementem pejzażu Warszawy jako świadek i symbol walki, cierpienia i śmierci tysięcy więźniów Pawiaka w czasie okupacji hitlerowskiej. Już od momentu wyzwolenia Warszawy zaczęło być spontanicznie traktowane jako zastępcza mogiła więźniów pomordowanych i pogrzebanych w nieznanych okolicznościach. Taki charakter ma ona nadal nie tylko dla najbliższych ofiar Pawiaka, ale dla licznych turystów z kraju i zagranicy.[...] W związku z powyższym jestem zdania, że należy bezwzględnie czynić wysiłki dla zachowania drzewa-symbolu w obecnej postaci poprzez impregnowanie żywicami chemicznymi i środkami grzybobójczymi przy możliwie minimalnych kosztach.[...] Sprawa ma poważny wydźwięk społeczny, należy więc podjąć wszelkie próby ratowania tego drzewa - symbolu, który winien być zachowany dla przyszłych pokoleń".

Muzeum zwracało się w tej sprawie wielokrotnie do Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, Wojskowej Akademii Technicznej, Politechniki Warszawskiej, Akademii Rolniczej - SGGW, Zakładu Chemii INCO, wreszcie do Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie sfinansowania bardzo kosztownego przedsięwzięcia. Właśnie ze względu na koszty prac technicznych z użyciem sprzętu ciężkiego i koszty zakupu koniecznych do konserwacji zagranicznych żywic, żadna z wyżej wymienionych instytucji nie zechciała podjąć się uciążliwych i długotrwałych prac konserwatorskich. Nie bez znaczenia w tej sprawie jest też fakt, że żaden z ekspertów, powoływanych przez Muzeum, nie mógł zapewnić trwałości drzewa po konserwacji, a nawet zagwarantować dłuższego czasokresu jego utrzymania w dotychczasowej postaci.

Starania na rzecz konserwacji drzewa, grożącego od paru lat przewróceniem, czynili również byli więźniowie Pawiaka.

Tuż po objęciu przeze mnie funkcji kierownika Muzeum zostałam przez Zarząd Klubu byłych Więźniów Politycznych Pawiaka poinformowana o rysującej się możliwości sfinansowania konserwacji drzewa ze środków Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wobec tego wystosowałam w przedmiotowej sprawie odpowiednie pisma do tych instytucji i zapoznałam się z całą dotychczasową dokumentacją, związaną z ratowaniem pawiackiego drzewa. W toku kolejnych zebrań z Zarządem Klubu

uzyskałam zgodę środowiska więźniarskiego na wprowadzenie w życie rozwiązania, podpowiedzianego w ekspertyzie profesora Grzywacza: posadzenie w bliskim sąsiedztwie drzewa - reliktu nowego drzewa odpowiedniego gatunku, wytrzymałego w niesprzyjających warunkach wielkomicjskiego ruchu.

W 1991 roku, po przyznaniu odpowiednich funduszy przez Wydział Ochrony Środowiska i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie został znaleziony wykonawca: Zakład Chirurgii Pielęgnacji i Ścinki Drzew, kierowany przez mgr inż. Zbigniewa Chachulskiego. Wykonano kosmetyczne obcięcie części drobnych konarów celem takiego ukształtowania korony, by zapewniało to stabilność pochylonego lekko drzewa, dwukrotną impregnację całej części nadziemnej wiązu, odpowiednie zabezpieczenie systemu korzeniowego i wzmocnienie konstrukcją żelbetową, wypełnienie misy grysem bazaltowym i marmurowym. Wykonywane prace były konsultowane przez prof. Marka Siewniaka z SGGW-AR. Został też wykonany metalowy stelaż otaczający drzewo, do którego umocowano tabliczki, aby uniknąć kaleczenia drewna rdzewiącymi gwoździami. Wiosną 1994 roku prace zostały zakończone posadzeniem w uzgodnionym miejscu młodego drzewa - pięcioletniej lipy, która w tym roku wypuściła pierwsze na tym terenie liście, przyjęła się.

W dalszym ciągu ważną społecznie sprawą jest wydawanie zaświadczeń byłym więźniom Pawiaka i ich rodzinom. Zapotrzebowanie na zaświadczenia wzmożło się w 1991 roku i trwa do dziś w mniejszym zakresie. Spowodowane to zostało powstaniem Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką i nadziejami na rychłe uzyskanie odszkodowań finansowych ze strony Niemiec. Odszkodowania takie byli więźniowie rzeczywiście uzyskują z Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie.

Również i to działanie przynosi korzyści Muzeum Więzienia "Pawiak", gdyż w dalszym ciągu otrzymujemy nowe eksponaty (pokażemy je na wystawie z okazji jubileuszu Muzeum), zakładamy nowe karty osobowe w pełni udokumentowane, uzupełniamy już istniejącą dokumentację.

Ponadto ta służba społeczna daje pracownikom Muzeum satysfakcję zawodową i moralną. Nie dopuszcza do ograniczenia się wyłącznie do zadań muzycznych, do skostnienia, ale zmusza do wrażliwości na sprawy ludzkie. Tym bardziej, że zgłaszający się do nas ludzie - to w przeważającej większości osoby w podeszłym wieku, nierzadko schorowane i o starych nerwach. Cierpliwość, unikanie spieć, szybkie i życzliwe załatwienie, udzielanie dodatkowych rad i informacji, są przez nich szczególnie cenione, czemu wielokrotnie dają wyraz.

W 1994 roku udało się doprowadzić do wydania Informatora o Muzeum Więzienia "Pawiak" i jego ekspozycjach dzięki staraniom Muzeum Niepodległości oraz pomocy finansowej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. W dalszych planach widzę potrzebę opracowania katalogu zbiorów Muzeum Niepodległości i Muzeum Więzienia "Pawiak", mówiących o martyrologii mieszkańców Warszawy w II wojnie światowej, zwłaszcza związanych z więźniami Pawiaka i gestapo na Szucha. Byłoby to nie tylko podsumowanie ogromnej pracy zbierackiej, prowadzonej przez 30 lat, ale także udokumentowanie ponurych czasów okupacji, którym Muzeum Więzienia "Pawiak" jest poświęcone.

Ponieważ Muzeum Więzienia "Pawiak" ma już 30 lat, obiekt wymaga ciągłych prac remontowych. W ubiegłym roku, dzięki dotacji z Ministerstwa Kultury i Sztuki, udało się przeprowadzić kosztowny remont dachu, gdyż jego stan groził zniszczeniem zbiorów, a liczne przecieki spowodowały znaczne zawilgocenie ścian. Wymagane są jednak dalsze prace konserwatorskie: utwardzenie pokrycia dachu żywicą epoksydową, założenie instalacji przeciwpożarowej i przeciwwłamaniowej (były włamania i parę kradzieży), osuszenie ścian znajdującego się ponad metr w głębi ziemi budynku. Wszystkie te prace są uwzględniane w planach Muzeum Niepodległości. Wymagają jednak środków przekraczających obecne możliwości Muzeum i resortu kultury.

### Bibliografia

*Aleja Szucha - Mauzoleum Walki i Męczeństwa*. Biblioteka Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa pod red. J. Czerkawskiego i K. Dunin-Wąsowicza, Warszawa 1967.

W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1970.

A. Budzyński, *Dokumentacja Pawiaka pomaga byłym więźniom*, "Muzea Walki", R. 13: 1980, s. 45-52

A. Budzyński, *Dzięcięciu z Pawiaka*, "Kwartalnik Historyczny", 1986 nr 3, s. 709-740.

A. Budzyński, *"Pawiak" jako więzienie polityczne w latach 1880-1915*. Warszawa 1987, ss. 564 mpis (rozprawa doktorska).

A. Budzyński, *Pomoc społeczeństwa Warszawy dla więźniów politycznych w latach 1863-1915*. "Z Pola Walki", 1981, nr 3-4, s. 165-179.

B. Chrzanowski *Więzienie Pawiak - w świetle wydawnictw podziemnych (1939-1944)*. "Muzea Walki", R.21:1988, s. 191-204.

A. Czuperska-Śliwicka *Cztery lata ostrego dyżuru. Wspomnienia z Pawiaka 1940-1944*. Warszawa 1968.

R. Domańska, *A droga wiodła przez Pawiak*. Warszawa 1981.

R. Domańska, *Grypsy - tajne listy więzienne*. "Muzea Walki", R.20:1987, s. 177-212.

R. Domańska, *Muzeum Więzienia "Pawiak"*, "Muzea Walki", R.1:1968, s. 88-97.

R. Domańska, *Pawiak - kaźń i heroizm*, Warszawa 1988.

R. Domańska, *Pawiak - więzienie gestapo. Kronika 1939-1944*, Warszawa 1978.

R. Domańska, *Policja bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego i jej więzienie śledcze "Pawiak"*, "Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce", t. XXVIII, 1978, s. 145-229.

R. Domańska, *Prace nad historią Pawiaka w okresie okupacji hitlerowskiej*, "Muzea Walki", R.7:1974, s. 39-46.

R. Domańska, *Problematyka badań nad dziejami Pawiaka w okresie okupacji*, [w:] *Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie 1957-1977*, Warszawa 1977, s. 58-65.

R. Domańska, *Ucieczki z Pawiaka*. "Kronika Warszawy", 1974 nr 1, s. 57-78.

**A. Kopydłowska**, *Projekty budowy "Pawiaka" w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*, "Muzea Walki", R.6:1973, s. 168-178.

**O. Koszutski**, *Aleja Szucha w Warszawie - z dziejów Mauzoleum Walki i Męczeństwa*. "Muzea walki", R.19:1986, s. 83-93.

*Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego*. Katalog stałej ekspozycji. Oprac. **Regina Domańska**, Warszawa 1965, wyd. II 1969, wyd. III 1970, wyd. IV 1972, wyd. V 1975. Toż. w jęz. angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim 1965, 1970.

*Mauzoleum Walki i Męczeństwa. Oddział Muzeum Historii Polskich Ruchów Niepodległościowych i Społecznych*. Informator. Oprac. **Felicja Terejowa**, Warszawa 1990.

*Muzeum Więzienia "Pawiak". Oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie*. Oprac. **Regina Domańska** przy współudziale **Anny Dymek** i **Heleny Wiórkiewicz**, Warszawa 1967, wyd. II 1969, wyd. III 1972, wyd. IV 1975. Toż. w jęz. angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim 1967, 1975.

*Muzeum Więzienia Pawiak. Oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego w Warszawie*. Oprac. **Andrzej Budzyński**, **Regina Domańska**, **Anna Dymek**. Informator, Warszawa 1989.

*Pawiak 1939-1944. Muzeum Więzienia "Pawiak". Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie*. Informator. Oprac. **Barbara Izdebska**, Warszawa 1994. Toż. w jęz. niemieckim i angielskim 1994.

*Pawiak był etapem. Wspomnienia z lat 1939-1944*. Przedmowa, wybór i opracowanie **Regina Domańska**, Warszawa 1987.

**Z. Śliwicki**, *Meldunek z Pawiaka*. Warszawa 1974.

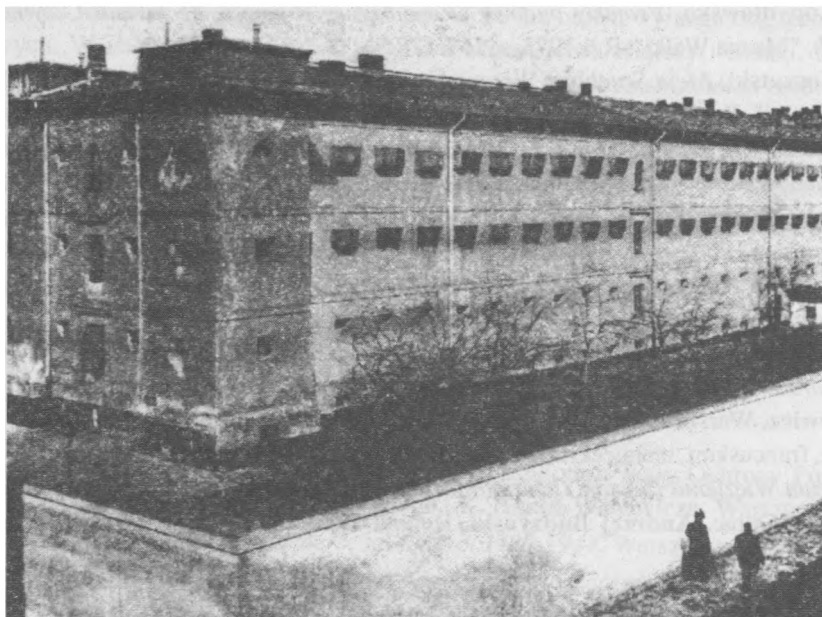
**L. Wanat**, *Apel więźniów Pawiaka*. Warszawa 1977.

**L. Wanat**, *Kartki z Pawiaka*. Warszawa 1978.

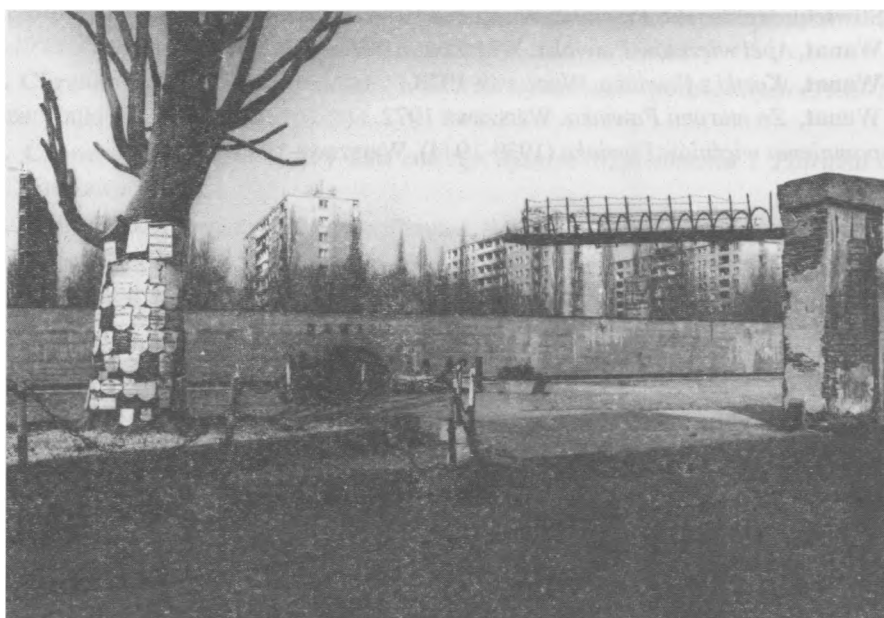
**L. Wanat**, *Za murami Pawiaka*. Warszawa 1972.

*Wspomnienia więźniów Pawiaka (1939-1944)*, Warszawa 1964.





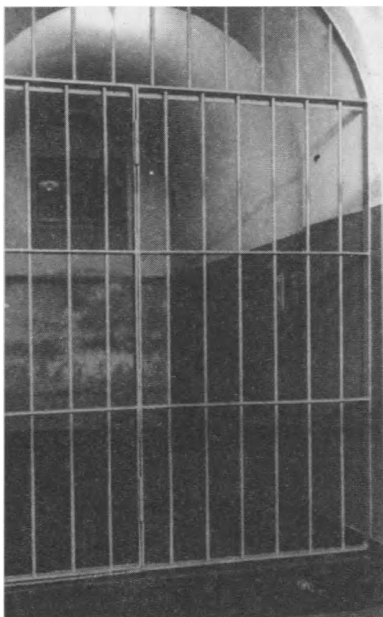
Więzienie Pawiak, 1906 r.



Wejście do Muzeum Więzienia "Pawiak", 1994 r.



Korytarz "więzienny" - Muzeum Więzienia "Pawiak"



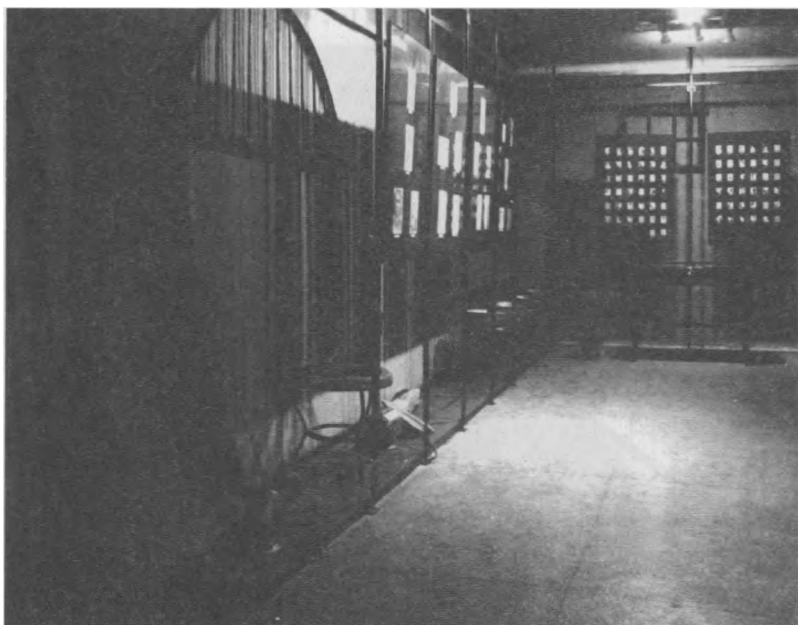
Jedna z zachowanych cel w Muzeum  
Więzienia "Pawiak"



Ekspozycja celi śmierci - Muzeum  
Więzienia "Pawiak"



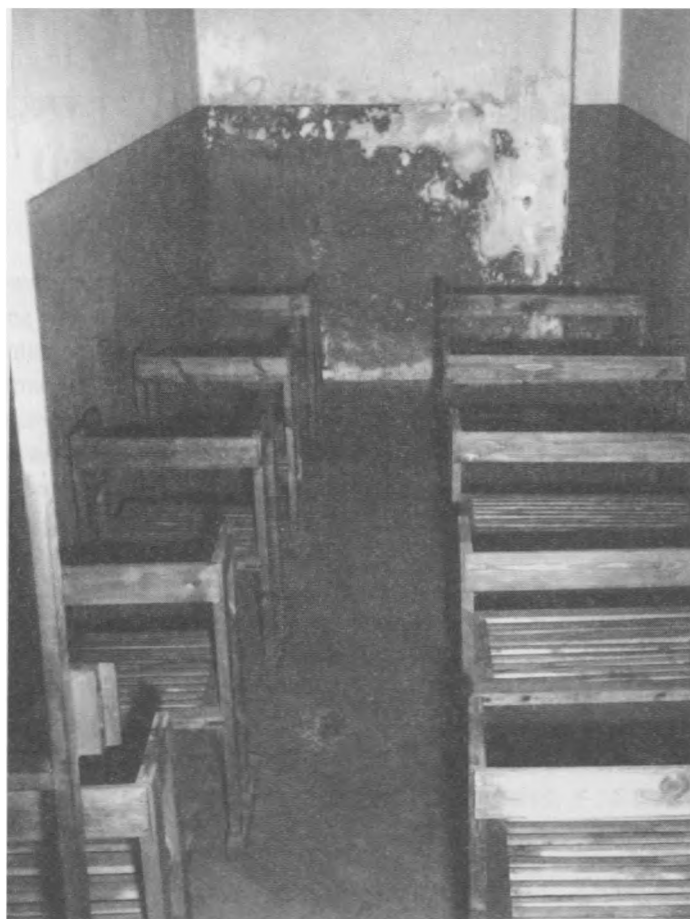
Fragmety pierwszej stałej ekspozycji Muzeum Więzienia "Pawiak"



Fragment wystawy "Pawiaczki w Ravensbrück" - Muzeum Więzienia "Pawiak" (tzw. sala grypsów)



Fragment nowej ekspozycji stałej Muzeum Więzienia "Pawiak", otwartej w 1991 r.



Jedna z celi zbiorowych ("tramwaj") w Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

Wszystkie fotografie ze zbiorów Muzeum Niepodległości, repr. T. Stani.